

Szlakiem polskich komandosów Monte Cassino, listopad MMVIII

„Właściwie to po raz pierwszy od czasu walk, w wielu miejscach ta ziemia mogła na nowo spojrzeć na polski mundur” – pisze Krzysztof Piotrowski w swojej relacji dotyczącej pobytu grupy Rekonstrukcji Historycznej z Klubu Żołnierzy Rezerwy LOK ze Swarzędza, którego członkowie w dniach 14 – 22 listopada przebywali na terenie Włoch przemierzając szlakiem I.Samodzielnej Kompanii Commando. Autor tekstu od wielu lat mieszka we Włoszech i intensywnie zajmuje się największą bitwą drugowojennej kampanii włoskiej. W niniejszym numerze naszego w niezwykle plastyczny sposób przybliży nam dzieje polskich komandosów, którzy w 1944 r. walczyli pod Monte Cassino. W kolejnym numerze przeczytnie relację z pobytu we Włoszech „nowożytnych” komandosów, którzy kilka tygodni temu podążali ich śladem...

“Anioł Śmierci czekał wciąż swojej ofiary w drugim rzędzie amfiteatru, nie ujawniając przed czasem swych zamaskowanych stanowisk”

Po pierwszym krwawym natarciu w IV bitwie o Monte Cassino zainicjowanym w nocy z 11 na 12 maja 1944r. , wzgórze San Angelo zwane już od pewnego czasu Górą Anioła Śmierci, a na mapach wojskowych oznaczone zwyczajnym skrótem 601, pozostawało nadal niedostępne.

Na tym wzgórzu znajdowały się bunkry olbrzymi zmontowane z ogromnych głazów i upstrzone ciemnymi ślepiami otworów strzelniczych i obserwacyjnych.

Polscy żołnierze spoglądali na tę kamienną bestię z górującego wzgórza 706, ale po naszych stanowiskach jednocześnie cyrklował złowieszco obserwator z Oka Cyklopa (1669 m n.p.m.) oraz pasma wzgórz Pizzo Corno. Anioł Śmierci czekał wciąż swojej ofiary w drugim rzędzie amfiteatru, nie ujawniając przed czasem swych zamaskowanych stanowisk. Pomędzy nim a północnym Widmem jeszcze kotlinka i dziecię Anioła Śmierci – Małe San Angelo.

By dotrzeć na 601 trzeba wpiery było rozprawić się do końca z pozostałymi bunkrami Widma i nietkniętymi umocnieniami M.S.Angelo. Cóż, pozo-



Na wzgórzu 569. W tle Klasztor Montecassino. Z lewej autor © K.Piotrowski

stawała wówczas tylko jedna możliwość – szturmować nadal tę kamienną twierdzę.

Trzeba było zmiążyć dogasający, ale trwały opór doborowych jednostek niemieckich – strzelców spadochronowych i strzelców górskich.

Właściwe drugie natarcie wywiązało się samo wieczorem 16 maja, skutkiem bojowego patrolowania wcześniej szturmowanych pozycji.

Zbliżał się nieubłagane czas rozstrzygnięcia losu całej bitwy, która później zapisała się do panteonu naszych największych glorii narodowych..

Krzysztof Piotrowski

*ciąg dalszy artykułu w ramce poniżej

Zwycięstwo na wzgórzu Anioła Śmierci

Tymczasem, gdy rankiem 18 maja 1944 r. polscy żołnierze zajęli ruiny Klasztoru Montecassino, a w świat poszła wiadomość o zwycięstwie na wzgórzu Anioła Śmierci trwała nadal zacięta walka. Ciągłe ginęli żołnierze. Ostateczne przełamanie osiągnięto dopiero następnego dnia, gdy o 4 nad ranem 19 maja wystrzelono z wierzchołka S.Angelo rakietę sygnałową oznajmijającą zdobycie złowieszczego wzgórza.

Wśród pierwszych, którzy stanęli na szczycie byli żołnierze majora Władysława Smrokowskiego z I.Samodzielnej Kompanii Commando. Warto pokrótce zapoznać czytelnika „Naszego Świata” z tym kim byli ludzie Smrokowskiego, ale musimy tutaj jeszcze bardziej cofnąć się w czasie.

I.SKC wchodząca w skład między alianckiego 10.Commando należała do



W Gardzieli - przy pomniku 4.Pułku Pancernego © K.Piotrowski

jednych z najlepiej wyszkolonych jednostek bojowych w czasie II wojny światowej i jako pierwsza została przetrzucona z Anglii na teren Półwyspu Apenińskiego....

K.P.

ciąg dalszy w kolejnym numerze

Śladami Kompanii Commando



Odtwarzaniem historii i tradycji I.Samodzielnej Kompanii Commando od lat zajmuje się Grupa Rekonstrukcji Historycznej z Klubu Żołnierzy Rezerwy LOK ze Swarzędza, którego członkowie w dniach 14 – 22 listopada przebywali na terenie Włoch przemierzając szlak swoich poprzedników. Szlakiem Kompanii Commando z czasu bitwy poprowadził ich autor tekstu – Krzysztof Piotrowski (na zdjęciu na tle klasztoru).

OPENJOB

AGENZIA PER IL LAVORO

Zatrudnimy na umowę o pracę na czas określony

**WYKWALIFIKOWANYCH
PIELĘGNIARZY/PIELĘGNIARKI**

Zatrudnienie w prywatnych ośrodkach zdrowia na terenie Lombardii, Piemonte, Ligurii, Veneto, Friuli, Emilia Romagna, Toskanii.

Oprócz umowy o pracę, przewidzianej przez CCNL, oferujemy pomoc w znalezieniu mieszkania i realizacji procedury administracyjnej.

Umowa o pracę na czas określony może zostać przekształcona w umowę o pracę na czas nieokreślony z zatrudnieniem bezpośrednio przez prywatny ośrodek zdrowia po okresie próbnym, przez naszą agencję.

CV prosimy przysłać na adres:

Openjob S.p.A.

Via Provinciale 23 - 25050 Rodengo Saiano (BS)

Numero Verde 800/900970

Te.I 030/6810237 fax 030/6811179

sanita@openjob.it